

**Cena  
10 groszy.**

# ECHO

Rok V, № 315.

Łódź, Niedziela 1 grudnia 1929 r.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem t. i. 1-8 strona 27 gr. za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajne 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł., dla bezrobotnych 1 zł.  
Ogłoszenia zamiejskowe i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
Za termin druku administracja nie odpowiada.

## KRWAWE WYSTĄPIENIE PODATNIKÓW. Kilka osób rannych.

Bydgoszcz, 1 grudnia (od wł. kor.). — Raszków, zazwyczaj spokojne miasteczko, było widownią krwawych starć. W godzinach przedpołudniowych ukazał się egzekutor urzędu skarbowego z Odolanowa w otoczeniu 4 robotników i wielkiego wozu ciężarowego, aby ściągnąć zaległe podatki, względnie zarządzić fantowanie. Kiedy o zmroku załadowany wóz ruszył w drogę, otoczyła go gromada protestująca, częścią zainteresowana, częścią podburzona. W pobliżu gazowal wóz zarzymano. Tłum otoczył go i skierował pod ratusz. Tutaj zażądano od burmistrza, aby wpłynął na urząd skarbowy, celem wydania mebli i jeszcze jednej prolongaty. W międzyczasie posterunek policyjny w Raszkowie, którego trzej członkowie nie mogli rozbić zbiegów, telefonicznie

nie wezwał pomocy z Ostrowa. Około godz. 6-ej pomoc przybyła dwoma samochodami. W kilka minut oczyszczono cały rynek, przyczem kilka osób odniosło rany.

Nie tak dawno podobne zajścia wydarzyły się w Grabowie. Świadczą one o nędzy i rozgoryczeniu rzeszy podatkowych, podburzonych przez wrogi państwu element.

## Proces „arcybiskupa“ Kowalskiego. Dziś przemawia prokurator... Sensacyjna pogłoska.

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Na wniosek prokuratora rozprawa sądowa przeciwko Kowalskiemu w dniu wczoraj-

szym uległa przerwie. Dziś, w niedzielę rozprawa będzie wznawiona. Jako pierwszy przemawiać

będzie prokurator Godecki. Również obrona szykuje się do wygłoszenia swoich przemówień. Przemówienia wygłoszone zostaną przez adw. Głowaczewskiego, Smiarowskiego i Szymańskiego. Przepuszczalnie przemówienia te nie zostaną skończone i trwać będą w dalszym ciągu w poniedziałek, poczem nastąpi narada sądu. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w poniedziałek wieczór lub we wtorek. Najprawdopodobniej sąd zmniejszy wyrok 4 lat więzienia do kilku miesięcy.

## 19-letnia pracownica cukierni SKOCZYŁA Z 4-go PIĘTRA NA BRUK.

### Lekarz stwierdził śmierć.

Łódź, 1 grudnia. W dniu wczorajszym około godziny 11 wieczorem lokatorzy domu przy ulicy Przejazd 40 usłyszeli krótki urywany krzyk kobiec.

Na podwórzu znaleziono leżącą w kałuży krwi młodą niewiastę, ubraną w brązowy płaszcz z kołnierzem futrzanym i czerwony, mały kapelusz. Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie ratunkowe oraz policję.

W dalszym ciągu śledztwa ustalono, że desperatka była pracownicą popularnej cukierni „Eryk” przy zbiegu ulicy Potrkowskiej i 6-go Sierpnia, 19-letnią

Przejazd i Kilińskiego, zniknęła w bramie domu przy ulicy Przejazd 40.

Zwłok 19-letniej Stanisławy Porczyńskiej przewiezione zostały nad ranem do sekcjozium miejskiego przy ulicy Łąkowej.

Stanisławą Porczyńską, zamieszkałą przy ul. Wierzbowej 40.

Przyczyną samobójstwa — zawiedziona miłość.

Na pół godziny przed samobójstwem Porczyńską widziano na ulicy Przejazd, przechadzającą się w towarzystwie jakiegoś starszego mężczyzny Porczyńskiego, poźegnawszy się z nieznanym przy zbiegu ulicy

## Piasek poleski zawiera minimalną ilość złota.

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.) Państwowy Instytut Geologiczny komunikuje, iż przeprowadził badania 27 próbek piasku z nad rzeki Łany na Polesiu. Analiza wykazała obecność złota, ale w tak minimalnej ilości, iż produkcja się nie opłaca. Ilość złota musiałaby być

kilkakrotnie wyższa, ażeby warto było rozpocząć racjonalną eksploatację. Niemniej uwaga Instytutu Geologicznego w dalszym ciągu będzie skierowana na Polesie, gdyż nie jest wykluczone, że mogą się odnaleźć bogatsze rudy złotodajne.

## Minister Zaleski przewodniczącym najbliższej sesji Ligi Narodów.

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Dnia 21 stycznia prz. r. miało się odbyć w Genewie posiedzenie Rady Ligi Narodów, tymczasem rząd USA zaproponował by w tym dniu rozpoczęła się morską konferencja rozbrojeniowa.

podjęła się medjatorstwa, proponując również odłożenie konferencji morskiej na inny termin.

Sprawą tą Polska interesuje się o tyle, że najbliższej sesji Ligi Narodów w dniu 21 stycznia przewodniczyć ma po raz pierwszy polski minister spraw zagranicznych, August Zaleski.

Na tem tle wynikł konflikt. Francja i Włochy obstają przy terminie Ligi Narodów. Anglia

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Dziś rano wraca ze Spary do Warszawy Prezydent Mościcki. Prezydent Mościcki weźmie udział w uroczystościach dekertowskich. Na Zamku i na dziedzińcu zamkowym odbędzie się defilada organizacyj rzemieślniczych całej Polski.

Organizacje te wręczą Prezydentowi Rzeczypospolitej adres hołdowniczy. Po południu prezydium zjazdu zostanie przyjęte przez Prezydenta na audjencji. Przy tej okazji wybitniejsi przedstawiciele stanu średniego zostaną dekorowani krzyżami zasługi.

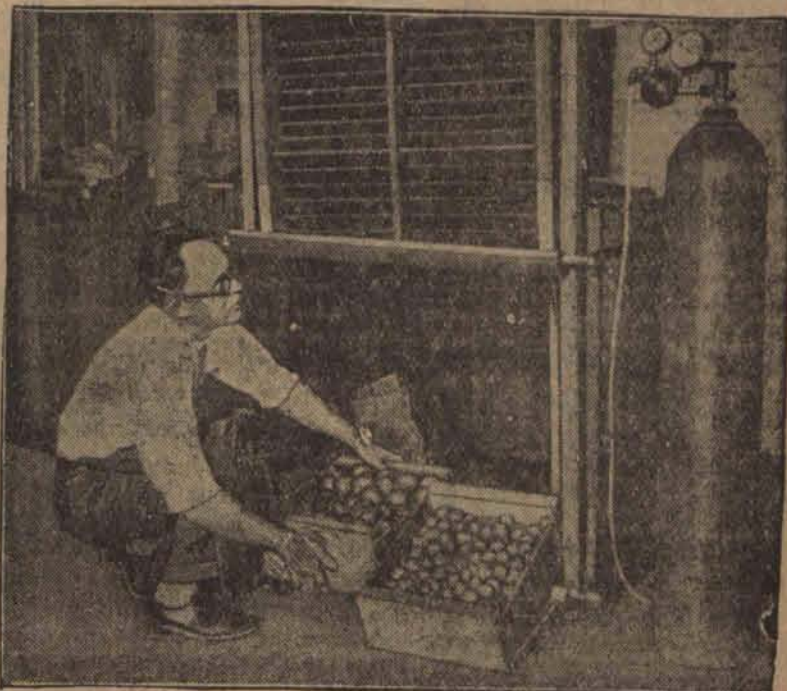
## Gdynia stara się o pożyczkę zagraniczną.

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Przy poparciu czynników rządowych Gdynia stara się o pożyczkę zagraniczną w

sumie 30—40 milionów złotych na dalsze inwestycje urządzeń miejskich.

## PRZEMÓWIENIE ministra Boernera patrz str. 2-ga.

### Niesamowite wynalazki.



W Ameryce, kraju wynalazków, przeróżni ludzie robią wprost fantastyczne wynalazki. Ostatnio niejaki z Pom-

## Odważny bankier nie zląkł się bandyty Niespodziewany finał napadu.

Berlin, 1. 12. (od wł. kor.). Do jednego z tutejszych kantorów w wymiany wszedł wczoraj wieczorem jakiś młody mężczyzna i wydobywszy rewolwer z kieszeni, zażądał wydania pieniędzy. Właściciel kantoru Ismar Lisner nie zląkł się bynajmniej i oświadczył, że bandyta może strzelać, bowiem nie ma zamia-

ru oddawać pieniędzy. W pewnym momencie odważny bankier wytracił rabusiowy rewolwer i zatelefonował na policję. Bandyta, widząc swą beznadziejną sytuację, oświadczył, że wobec tego woli sam się zastrzelić. Istotnie, gdy mu wręczono rewolwer, wpakował sobie kulę w głowę.

## Porozumienie polsko-sowieckie w sprawie tranzytu paczek pocztowych.

Berlin, 1. 12. (od wł. kor.). Na konferencji kolejowej w Berlinie osiągnięte zostało porozumienie między Polską a Sowiecami w sprawie wprowadzenia tranzytu

paczek pocztowych. Tranzyt ten z zachodniej Europy będzie przesyłała Polska do Sowieców pośpiesznymi wagonami pocztowymi.

## Uwięziony lew zmiądzzył kłami robotnikowi rękę.

Łódź, 1 grudnia. W dniu wczorajszym około godziny 9 menażerka, miesząca się w posesji przy ulicy Piotrkowskiej 183, była terenem wstrząsającego grozą wypadku.

Idzi Możyk, robotnik, zamieszkały w wymienionym domu.

Możyk, nie zdając sobie sprawy z grozącego niebezpieczeństwa, podsunął lwu rękę z cukierkiem.

Uwięziony król pustyni zniechęcał się kłami rękę, urywając ją do łokcia.

Broczący krwią Możyk, upadł na ziemię, tracąc przytomność.

Pracownicy menażerii przynieśli ofiarę wypadku do pobliskiej apteki, dokąd też niezwłocznie przybył lekarz pogotowia ratunkowego.

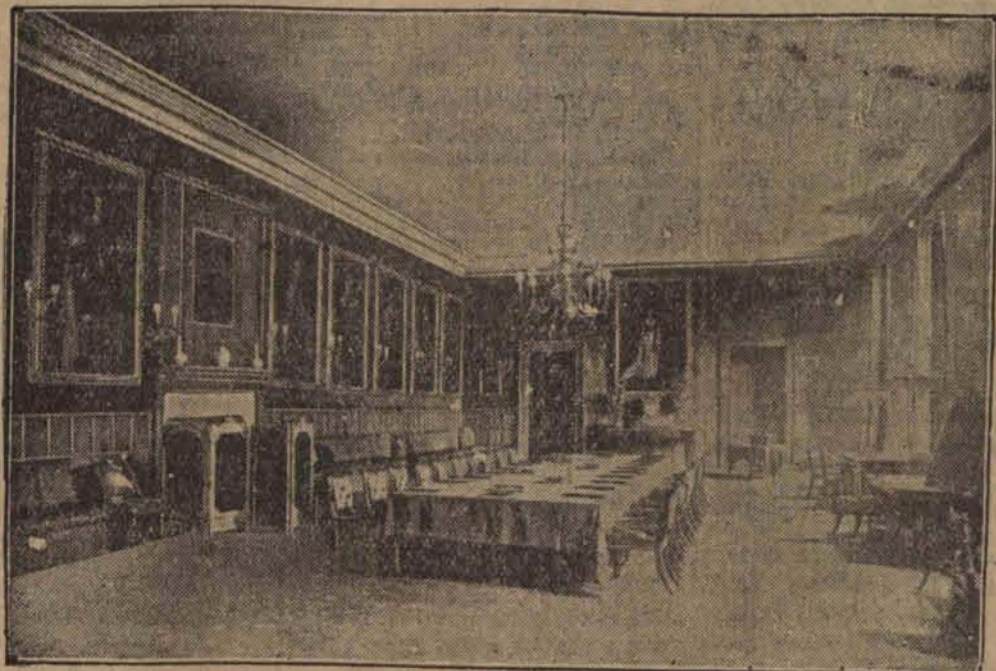
Po udzieleniu pierwszej pomocy, Możyka przewieziono w stanie bardzo ciężkim, do szpitala miejskiego św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

## Odczyt ministra Kwiatkowskiego we Lwowie

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Minister Kwiatkowski wyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa, gdzie wygłosi odczyt publiczny na temat zmian konstytucji.

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Francja zapotrzebowała 1810 robotników na grudzień.

### Sala w Londynie



gdzie odbędzie się konferencja zainteresowanych mocarstw na morskich.



# WSZYSTKO DLA POLSKI!

## Z przemówienia ministra Boenera.

Katowice, 1. 12. W dniu wczorajszym minister poczt i telegrafów, Boerner wygłosił tu odczyt w sali Teatru Polskiego. Minister Boerner podkreślił na wstępie, że następnym pokoleniom musimy Polskę przekazać tak silną, żeby mogła zwyciężyć się przeciwstawiać wszelkim wrogim potęgą grożącym nam ze Wschodu, czy Zachodu.

— Jako Polak — mówił minister Boerner — jestem zdecydowanym zwolennikiem Polski wielkomocarstwowej i prętemo na konstytucję Polski patrzę pod kątem widzenia, że Polska, to „wielka rzecz”.

Następnie p. minister postawił trzy pytania.

Pierwsze: Czy konstytucja obowiązująca odpowiada dzisiejszym potrzebom państwa?

Drugie: Czy konstytucja może być zmieniona?

Trzecie: Pod jakim kątem widzenia należy konstytucję zmienić?

Na pytania te daje wyczerpujące odpowiedzi. Następnie trzyma broszurę prof. Dubanowicza p. t. „Rewizja Konstytucji”.

Racja stanu Polski — mówi w końcu przemówienia p. minister — wymaga rzeczowego ustosunkowania się społeczeństwa do podstawowych zagadnień naszego ustroju.

Powaga chwili wymaga pomawiać partyjne namiętności politycznych wystąpić.

Idea mocarstwowej stowiska Polski niech stłumi egoistyczne ideały poszczególnych partyj.

Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę ze swych dążeń w kierunku jak najlepszego rozwiązania naszych konieczności państwowych, którym społeczeństwo musi się podporządkować.

W wypadkach zaś przeciwstawienia się dążeniom w formie nierzeczowej dyskusji lub partyjnego warcholstwa wykorzystamy całą naszą energię i

siłę, ażeby ostatecznie zniszczyć gangrenę parlamentaryzmu.

Rząd przez usta pana premiera Świtalskiego na odczyt, wygłoszonym w Warszawie w dniu 19 listopada r. b. o „rewizji konstytucji” wysunął jako zasadę naczelną:

„Utrzymanie siły państwa przez zapewnienie mu silnego i trwałego rządu”.

Rząd wysunął tę zasadę, jako zasadę naczelną, netylko dla

tego, że kierowało nim poczucie polskiej racji stanu, ale także, że wyczuwa prądy, nurtujące szerokie sfery społeczeństwa.

Jestem głęboko przekonany, że idea silnego i trwałego rządu jest także koniecznością całego życia przemysłowego Górnego Śląska i że wy, górnoślązacy, zwartą masą poprzecicie nas w dążeniu do urzeczywistnienia tej zasady w imię idei: „Wszystko dla Polski”.

## Hallo Sztokholm!

Tu mówi Łódź.

Łódź, 1 grudnia Jak nas informuje dyrektor Urzędu Telegraficznego w Łodzi w ostatnich dniach otwarta została międzymiastowa komunikacja telefoniczna z

nowymi ośrodkami w Europie.

A mianowicie od dnia 15-go listopada uruchomiona została komunikacja telefoniczna ze

Szwecją z miastami: Malmö, Goteborg i Sztokholm.

Z dniem 1 grudnia t. j. z dniem dzisiejszym otwarta zostanie komunikacja telefoniczna z Jugosławią z miastami Belgradem, Lublaną i Zagrzebiem.

W ten sposób Łódź znowu uzyskała dwa cenne połączenia z ważnymi ośrodkami przemysłowymi. (y)

## Dochody i wydatki państwowe w październiku.

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Dochody państwowe w październiku wyniosły przeszło 270 milionów złotych, wydatki 267 milionów zł. Osiągnięta nadwyżka 3 miliony

400 tysięcy złotych, przejdzie do rezerwy skarbowej.

Ogółem wzrost dochodów, jest o 12 proc. wyższy od preliminowanych. —X—

## Przyjdź i zobacz!

### Harcerski bazar przedświąteczny.

Łódź, 1 grudnia. W dniach 14, 15, 16, 17 grudnia r. b. Harcerstwo Żeńskie i Męskie urządza swój „Bazar”

w lokalu własnym przy ul. Ewangelijskiej 9.

Bazar w roku bieżącym zapowiada się jeszcze okazale, niż ubiegłego roku. Od czterech miesięcy mło-

dzie harcerska pracuje intensywnie nad wykonaniem swych ekspozycji gwiazdkowych, jak ozdób choinkowych, haftów wszelkiego rodzaju, poduszek, serwetek, lalek, corocznie rozchwytywanych rzeźb w drzewie, obrazów, przeróżnych zabawek i książek dla dzieci, prac stołarskich, pilczkowych itp.

Niskie ceny umożliwią wszystkim nabycie pięknie wykonanych darów gwiazdkowych dla swych pupilków oraz prezentów dla osób dorosłych. Harcerstwo i w tym roku spodziewa się licznej poparcia społeczeństwa łódzkiego swego bazaru, który prócz dochodu zdobytego swą pracą daje bodźca w rozwijaniu warsztatów pracy w drużynach.

## 11.200 razy interwenjowało Pogotowie Ratunkowe. 30-lecie pożytecznej instytucji.

Łódź, 1 grudnia. W dniu dzisiejszym mija 30 lat od chwili założenia Miejskiego Pogotowia Ratunkowego w Łodzi, którego założycielem był zmarły w bieżącym roku dr. Pin-

kus. Ze względu na żałobę, uroczystości 30-lecia święcone będą przez personel lekarski i sanitariuszy

w skromnych ramach.

W okresie 30-lecia istnienia pogotowia interwenjowało ogółem w 11.200 wypadkach.

W dniu dzisiejszym święci również 30-lecie pracy p. Jan Wolniak, starszy sanitariusz Miejskiego Pogotowia Ratunkowego.

## Wybór burmistrza Sochaczewa.

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Wczoraj odbyło się posiedzenie nowej rady miejskiej w Sochaczewie. Na burmistrza wybrano Andrzeja Koperkiewicza, na wice-burmistrza Antoniego Suszyńskiego z B. B.

## W poniedziałek poseł Bogomół wraca do Warszawy.

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Wielką sensacją budzi w kołach rządowych przyjazd posła sowieckiego Bogomółowa Przedstawiciel Sowietów wraca do Warszawy w poniedziałek.

## Uroczysta akademja w sali rady miejskiej.

Łódź, 1 grudnia. W dniu dzisiejszym o godz. 4 po południu w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 odbędzie się uroczysta akademja

z okazji rocznicy powstania listopadowego, zorganizowana przez Zjednoczenie Młodzieży Pracującej „Orle”.

Prelekcję o powstaniu listopadowym wygłosi dr. Samborski.

Po prelekcji odbędą się występ chóru „Pobudka”. (y)

## Tylko 15 tysięcy złotych!

### Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Z Pabjanic donoszą: W dniu wczorajszym do magistratu m. Pabjanic wpłynęło zawiadomienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że uchwalony przez radę miejską 100 procentowy dodatek do komunalnego podatku drogowego, w wysokości

60.000 złotych, nie może być przez Ministerstwo w tej wysokości zatwierdzony oraz, że zezwala na pobranie tylko 25 proc. preliminowanej sumy t. j.

15.000 złotych. W związku z powyższym zawiadomieniem samorząd pabjanicki zmuszony jest skreślić z działu przychodów kwotę 45.000 zł.

## Generał Rydz-Smigły przewodniczącym sądu honorowego w sprawie b. ministra Miedzińskiego.

Warszawa, 1. 12. (od wł. kor.). Ukonstytuował się sąd, zwolany na żądanie byłego ministra poczt i telegrafów, Miedzińskiego Bogusława, z przewodniczącym gen. Rydzem Smigłym na czele, złożony z gen.

Sosnkowskiego, A. Anusza, A. dama Warczyńskiego, prof. Zawadzkiego z Wilna. Dochodzenie i badanie świadków poruczoneo adwokatowi Boguckiemu i prof. Zawadzkiemu.

## Opłatki gwiazdkowe dla rodzin katolickich.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości mieszkańców parafii Podwyższenia Krzyża Św. oraz parafii Św. Stanisława Kostki, iż z dniem jutrzejszym w parafjach tych rozpocznie się roznoszenie dla rodzin katolickich, opłatek gwiazdkowych.

Roznosicielami będą mężczyźni, opatrzeni w specjalne zaświadczenia księży proboszczów tych parafii. Należy żądać okazania takich zaświadczeń i od osób, podszywających się pod miano wysłańców kościelnych, opłatek nie przyjmować.

## Przedwczesna radość.

Łódź, 1 grudnia. Od kilku dni, na skutek informacji pism warszawskich, w Łodzi krąży pogłoski, jakoby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zapoczątkowało akcję wypłaty zapomóg dla tych bezrobotnych, którzy utracili prawo do korzystania

z zasiłków państwowych. Funduszu Bezrobocia i jakoby w związku z tem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeznaczyło dla okręgu łódzkiego w ciągu bieżącego miesiąca około 200.000 złotych.

Otóż kierownik Funduszu Bezrobocia w Łodzi wyjaśnia,

że wiadomości te dotąd się nie sprawdziły, gdyż Fundusz Bezrobocia w Łodzi absolutnie żadnych informacji w tym względzie nie otrzymał. Z tych względów i wszelkie dyrektywy Ministerstwa są wykluczone.

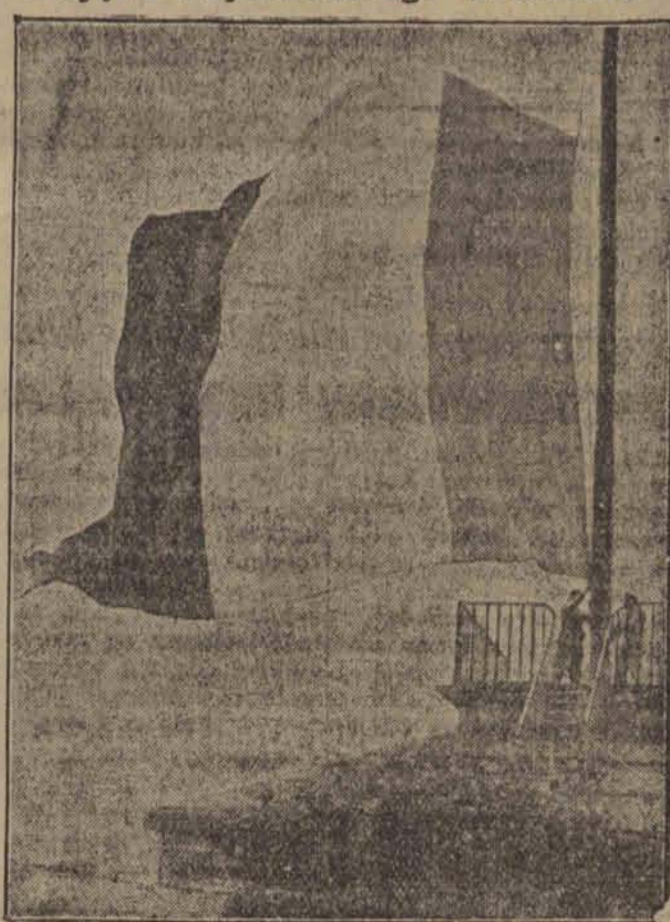
Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się pić naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób podbrzusza stwierdziły, że woda Franciszka-Józefa działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. Zadać w aptekach.

## Poniedziałek — pierwszy dzień nauki w przedszkolu dla dzieci w lokalu Z. H. P.

Zgodnie z zapowiedzią — wzorowe przedszkole w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego przy ulicy Ewangelijskiej 9, rozpocznie swą działalność w poniedziałek dnia 2 grudnia r. b. o godz. 10 rano.

Rodzice przyjętych do przedszkola dzieci, proszeni są o skierowanie ich w dniu tym pod wyżej podany adres. Sekretarjat przedszkola przyjmuje jeszcze zapisy dzieci.

Zdjęcie trójkolorowego sztandaru



nastąpiło podczas opuszczania przez wojska francuskie Koblencji. (w)

## Dobrze że z pierwszego! Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 1 grudnia. W godzinach popołudniowych w klatce schodowej przy ulicy Przejazd 34 upadł ulegając wstrząsowi mózgu

syn dorocy wymienionego domu, 13-letni Ludwik Ziolkowski.

Chłopca przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Przed bramą przy ulicy Wólczajskiej 117 upadł ulegając złamaniu lewej nogi, 47-letni Jan Frajer, robotnik sezonowy, zamieszkały przy ul. Wólczajskiej 119.

Frajerowi udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, pozostawiając go na miejscu.

W bramie przy ulicy Koper-

nika 26, napadnięty przez nieznanymi sprawców, odniósł szereg ran ciętych głowy, tamże zamieszkały robotnik Jan Marczyński. Ofiarze tajemniczego napadu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Na dworcu kolejowym — Łódź-Fabryczna podczas mycia okna spadła z 1 piętra służąca 22-letnia Berta Szulc. Szulcówna uległa ogólnemu obrażeniu ciała oraz złamaniu prawej ręki.

Na ulicy Młynarskiej najeżony przez samochód, uległ złamaniu prawej ręki, 7-letni Markiewicz Szłoma, syn krawca, zamieszkałego przy ul. Zawiszy 24. Chłopca przewieziono do szpitala Anny Marji.

**„ZACHĘTA”**  
Zgierska 26  
Dzisiaj i dni następnych!

**SALAMBO**  
Córa Hamilkerka orgia miłości nienawiści i zemsty podług słynnej powieści Gustawa Flauberta.  
W rolach głównych: JANC DE BALZAC, HENRI BAUDIN i ROLLA NORMAN

Wkrótce  
**„METROPOLIS”**

**Głoszenia drobne.**  
DOBERMAN brzozywy, pies zaginiony, odprowadzić za wynagrodzeniem, Piotrkowska 187, tel. 213-06.

WSPÓLNIK (czka) energiczny handlowiec z kapitałem 12 — 18.000 zł. poszukiwany do istniejącej fabryczki wyrobów dzianych. Oferty pod „Pullover” do adm. „Echa”.

Patelony Płyty Igły  
Buty Kalosze Śniegowce  
**WESTFALIA**  
Złota 111 Łódź  
Za buty i kalosze

**Dr. med. Niewiażski**  
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową  
Przyjmuje od 8-10<sup>1/2</sup> po poł. i od 5-9 w. Wniedziele i święta od 9 do 1 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia

**DOKTOR WOŁKOWYSKI**  
Cegielniana 25, tel. 126-78  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz 8-2 i od 5-9 w niedziele i święta od 9 do 1 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 127-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Przyjmuje 12-2 i 5-7.  
Konstantynowska Nr. 9.

**Dr. med. H. LUBICZ**  
Powróżil  
ulica Cegielniana 43, tel. 141-32  
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz 8-10 i od 5-8 Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia

SKLEP spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość ul. Grabowa 23, Dutkiewicz.  
DO WSPÓLNEGO pokoju przyjmuję pana. Kaliska 10-12 m. 1, przy Nowo-Zarzewskiej.  
3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość, Zgierz, ul. Pulsuskiego nr. 3, Szymański.  
12 MÓRG ziemi z wszelkimi zabudowaniami, letnisko oraz dom nadający się na wille i ogród i morgowy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wieś Kaletnik, stacja Zakowice, wiadomość na miejscu u p. Jessego.  
3 POKOJE z kuchnią z dużym przedpokojem i wszelkimi wygodami, słoneczne do wynajęcia, tamże piwno w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Napierkowskiego 56, u gospodarza.

DO SPRZEDANIA murowana parterowa oficyna z ogródkiem. Wiadomość w Konstantynowie. Zeromskiego 24, Gonulska.

**DOM MUROWANY**  
jednopiętrowy, nowy z ogródkiem do sprzedania, trzeci przystanek kolejowy za Częstochową - Blachownia, miejscowość letniskowa, na parterze apteka, kilkanaście pocłagów i autobusów na dobę, stacja kolejowa bardzo blisko domu. Wiadomość listowna: T. Gilwajt, Częstochowa, skrz. poczt. 27; osobiście: Częstochowa - Blachownia, apteka

**DARMO NA GWIAZDKĘ**  
przez cały miesiąc otrzyma każdy zdejmujący się w nowo utworzonym **ZAKŁADZIE FOTOFRAFICZNYM „BELIOS”** przy ul. Andrzeja 17 portret retuszowany w najlepszym wykonaniu.  
Ceny niepodwyższone.

AGENT, obeznany w branży cukierniczej poszukuje pracy, może złożyć kaucję. Oferty do adm. „Echa” pod „Agent”

KURS FILET ręcznego 10 zł. Praca zapewniona. Wyuczam haftów ręcznych, maszynow. Toledo, aplikacja i wenecka roboty. Kaufmanowa, ul. Piotrkowska 18 w podw., 1 prawa oficyna, 1 piętro.



# Kim jest upiór Düsseldorfu?

## Podwójne życie uczonego.

Sprawa tajemniczego zbrodniarza Düsseldorfu tonie jak w mrokach niepewności. Wszystkie dotychczasowe ślady i przesłuchania nie dają pozytywnego rezultatu.

Psychoza, jaka opanowała mieszkańców Düsseldorfu i ludność w Niemczech, także i obywateli innych krajów — powoduje sensacyjne doświadczenia, jakoby potwornego zbrodniarza — zbrodnicę widział to tu, to tam.

Znaleźli się nawet tacy, którzy chcą go przyswoić Łodzi. Jedno jest tylko niezbitym, że liczba ofiar zbrodniarza przekracza dane dotąd w kronikach kryminalistycznych cyfry...

22 ofiary... Tego nie dokonał osławiony morderca kobiet „Landru”, ani „Ludowika” niemiecki Haarman. Trudność schwytania tego zbrodniarza obciąża nasuwa przypuszczenie, że może tu za-

wypadek podwójnego życia. Bohater sztuki, która stanowi opis niezapomnianego mordercy — „prokurator” — jest postacią, która nie spotyka się w życiu rozmaitych odmianach.

Przed jakimś trzema laty była sprawa tajemniczej zbrodni prof. Rosena z Wrocławia — znakomitego botanika, u-

profesora, który przekroczył 60-kę i przez całe życie miał jako poważny uczonego i wybitny etycezy niekazitelnego pewnego dnia zamordowanego w jego willi.

Podziwianie padło na gospodę profesora, ale winy jej nie dołożono. Natomiast śledztwo wydobycie jaw zdumiewające szczegóły z życia prof. Rosena. Okazało się, że ten człowiek był jednym z filarów nauki

Europejskiej, prowadził podwójne życie i potajemnie utrzymywał stosunki z bandytami, suterenerami i wogóle mętami najgorszego gatunku.

Bardzo możliwa jest rzecza,

że i zbrodniarz z Düsseldorfu jest również jakimś napozór solidnym i poważnym obywatelem, co utrudnia niezmiernie polijni wysłedzenie go.

### Polskie okno na świat.

# GDYNIA ROŚNIE JAK NA DROŻDŻACH.

## Wielkomięjskie inwestycje w naszym porcie.

K. P. donosi z Gdyni: Na zalesionem wzgórzu za Szosą Gdańską wre od tygodni gorączkowa praca.

Z żelaza i betonu wznosi się grube, warowne mury bez okien. Budynek, wyglądający jak wojenny fort, wpuszczony jest głęboko w ziemię. Z płaskiego dachu dostajemy się po drabinie wdół do jednej z czterech wielkich kazamat.

Zbiornik nasz — objaśnia inżynier Michalski, — pomieści 2000 metrów sześciennych wody. Budowany jest we dług najnowszych i najlepiej wypróbowanych zasad. Wzniesiony jest tak, że zawsze, w razie potrzeby, będzie mógł być powiększony.

Umieszczony na wysokości 72 metrów doprowadzi wodę na najwyższe pietra budynków, które są na Kamiennej Górze. Zbiornik nasz nie będzie się obawiał ani mrozów.

ani pękania ścian. Sklepienie zbiornika będzie przykryte warstwą ziemi o grubości jednego metra, poza tem woda w komorach nie będzie nigdy dochodziła do samego sklepienia; doświadczenie nauczyło bowiem, że najlepszą ochroną przed zamrażaniem wody jest warstwa izolacyjnego powietrza.

Ściany zbiornika posiadają co kilka metrów wąską szczelinę, która wypełniona innym materiałem budowlanym, nie pozwala betonowi na pęknięcie, zazwyczaj nieuniknione przy tak masowych i ciężkich obiektach. Poziomą wodę regulowaną będzie zawsze samoczynnie. Gdy nylwaki wskażą, że w komorach jest mniej aniżeli 2000 metrów sześciennych — wówczas pompy będą puszczały automatycznie tak długo w ruch, aż zbiornik zawierać będzie normalną ilość.

— A skąd będzie woda? — Wydział techniczny magistratu gdynińskiego prowadzi obecnie studia nad ujęciem wody w Kacku.

Poszukuje się źródeł, któreby dały dziennie 100 tysięcy hektolitrów. Ponieważ jednak woda z Kacka może być dopiero za dwa lata, zaś Gdynia potrze-

buje wodociągów w tej chwili, więc wodę czerpać będziemy z trzech bogatych studzien znajdujących się na terenie portu. Potrzebna przy studniach stacja pomp, nazwana „Gdynia”, wykończona będzie za 2 tygodnie. Z końcem bieżącego roku każdy dom w Gdyni będzie mógł przyłączyć się do sieci wodociągowej. Nareszcie też miasto i port

otrzymaia hydranty, konieczne do gaszenia ognia. Równoległe z robotami wodociagowymi, w tem samym szybkim tempie, prowadzi się w Gdyni roboty kanalizacyjne.

Chodzenie obecnie po ulicach Gdyni jest wielką sztuką. Wszędzie rowy i doły, góry piasku, deski, barjery i mostki. Robotnicy zajęci układaniem rur do wodociągów i kanalizacji. Osobno przeprowadza się kanalizację deszczową i osobno kanalizację sanitarną. Rury betonowe, krawężniki i płytki betonowe wyrabia miasto we własnym zarządzie. Produkcja ta kalkuluje się taniej

od najtańszych ofert prywatnych przedsiębiorców. Miejscami odlewa się rury kanalizacyjne wprost na miejscu, w wykopanym rowie. Ułożone drewniane formy robotnicy wypełniają mieszaniną żwiru, kamieni i cementu. Po wyschnięciu, formy zdejmują się i ustawa w przedłużeniu. Sposób odlewania t. zw. monolitów, zaprowadzono w Polsce po raz pierwszy amerykańskie przedsiębiorstwo Ulena. W Gdyni na jednym tylko odcinku wykonuje się dziennie 50 metrów bieżących takiej rury.

Rury kanalizacyjnej wybierają do portu. Zawartość kanałów deszczowych dostanie się wprost do morza, zaś zawartość kanałów sanitarnych doprowadzi się do prawie już gotowej oczyszczalni Imhoffa. Uruchomienie kanalizacji nastąpi w lutym roku przyszłego.

Wykonywanie ulic i układanie jezdni i chodników możliwe jest dopiero po ukończeniu prac wodociagowych i kanalizacyjnych.

W sumie z pracami, wykonanymi w roku bieżącym, Gdynia posiada obecnie 7 i pół kilometrów ciągów kanalizacyjnych i 16,6 kilometrów wodociągów.

W budownictwie nadziemnym miasto przystępuje do budowy kolonii robotniczej na Grabowie, na co Ubezpieczalnia Krajowa wyasygnowała 750.000 zł. Wielki budynek, który w kwietniu lub maju roku przyszłego ma być pod dachem, posiadać będzie 150 mieszkań jedno i dwuizbowych.

W analizie wydatków miejskich na opisane powyżej inwestycje charakterystyczna jest pozycja kosztów na administrację. Gdy np. Łódź wydaje na ten cel 12 procent inwestowanych sum, Gdynia zaplanowała 4 proc. Praktyka okazała, że koszty administracyjne dla robót bieżących nie przekraczają 3 proc. Jeśli zaś doliczy się koszty planów, wykonywanych na przyszłe lata, jak plany 24 kilometrów dalszych ulic, projektu szpitala miejskiego, hali targowej, żaźni, przytuliska dla starców i innych obiektów wynosi około 4,5 proc.

# Kontakt czerwonych zbirów z... hrabiami.

## Niebywale rewelacje czekisty.

Paryski dziennik rosyjskiej emigracji monarchistycznej „Wozroждение” ogłosił niebywale sensacyjne rewelacje byłego „czekisty” Pietrowa, który zerwał stosunki z Sowietami i o-

fiarował swe pamiętniki między narodowej centrali dla walki z propagandą bolszewicką, mieszcząc się w Brukseli.

W ciągu szeregu lat należał Pietrow do najbardziej niebez-

piecznych agentów wywiadu sowieckiego

Jako były oficer armii carskiej, brał on udział w wojnie domowej przeciwko Sowietom, a do służby w GPU wciągnięty został dopiero po skończeniu tej wojny, przez byłego generała Dostowałowa, który, prowadząc propagandę wśród „białych” oficerów na emigracji, twierdził, że wszyscy powinni bronić państwa sowieckiego przed wrogiem zewnętrznym.

Pod pretekstem udziału w tej obronie Pietrowowi powierzono z początku wywiad na terenie rosyjskich formacji wojskowych

w Jugosławii i Bułgarii. Pietrow dostarczał miał Mo. skwie tajnych dokumentów o tych oddziałach oraz śledził osoby, z których pomocą sztab generałów Wrangla i Kutiaipowa utrzymywał stosunki ze swymi zwolennikami na terenie Rosji.

W tym okresie otrzymywał Pietrow po 250 dolarów miesięcznie oraz zwrot wszelkich kosztów.

Zyskując następnie coraz większe zaufanie swych przełożonych, Pietrow został przydzielony do centrali sowieckiego wywiadu w Paryżu.

Obecne rewelacje Pietrowa dotyczą przeważnie akcji tej centrali, która, według jego relacji, opanowała całkowicie międzynarodowy skrajny ruch monarchistyczny, kierowany przez tajemniczą międzynarodową organizację legitymistów wszystkich narodowości t. zw. „Natalje”.

Organizacja ta, jak utrzymuje Pietrow, całkowicie opanowana jest przez „czekistowską” agenturę i niejednokrotnie wykonywuje, wbrew własnej woli i wiedzy, funkcje, które przynoszą pożytek GPU.

Przez dłuższy czas generalnym sekretarzem tej tajemniczej międzynarodowej centrali monarchistycznej, której prezesem jest pewien hrabia francuski był „czekista” Rusanow, delegowany bezpośrednio z Moskwy.

W najbliższej przyszłości za mierzka Pietrow ogłosić dalszy ciąg swych sensacyjnych pamiętników.

Wszystkie prace rozpoczęto dopiero w dniu 20 lipca r. b., ponieważ zrazu nie było potrzebnych pieniędzy. Do d. 12 b. m. wydano na kanalizację, wodociągi i ulice 2.623,718 zł. z czego prawie dwa miliony na kanalizację i wodociągi, zaś 657.000 zł. na budowę ulic.

Wykonywane prace rozpoczęto dopiero w dniu 20 lipca r. b., ponieważ zrazu nie było potrzebnych pieniędzy. Do d. 12 b. m. wydano na kanalizację, wodociągi i ulice 2.623,718 zł. z czego prawie dwa miliony na kanalizację i wodociągi, zaś 657.000 zł. na budowę ulic.

W sumie z pracami, wykonanymi w roku bieżącym, Gdynia posiada obecnie 7 i pół kilometrów ciągów kanalizacyjnych i 16,6 kilometrów wodociągów.

W budownictwie nadziemnym miasto przystępuje do budowy kolonii robotniczej na Grabowie, na co Ubezpieczalnia Krajowa wyasygnowała 750.000 zł. Wielki budynek, który w kwietniu lub maju roku przyszłego ma być pod dachem, posiadać będzie 150 mieszkań jedno i dwuizbowych.

W analizie wydatków miejskich na opisane powyżej inwestycje charakterystyczna jest pozycja kosztów na administrację. Gdy np. Łódź wydaje na ten cel 12 procent inwestowanych sum, Gdynia zaplanowała 4 proc. Praktyka okazała, że koszty administracyjne dla robót bieżących nie przekraczają 3 proc. Jeśli zaś doliczy się koszty planów, wykonywanych na przyszłe lata, jak plany 24 kilometrów dalszych ulic, projektu szpitala miejskiego, hali targowej, żaźni, przytuliska dla starców i innych obiektów wynosi około 4,5 proc.

— rzekł Franklin. — Słowo honoru. — Dziękuję odpowiedział i znów umilkła. Rytmiczny stuk maszyn tworzył rodzaj melodji. Ida podniosła się i stanęła przed Franklinem. Teraz już niczego nie udawała.

— Dlaczego pan mi powiedział, że jest żonaty? — Ach! — pomyślał — o to ci chodzi! Nic nie odpowiedział. Nie mógł się mierzyć z kobietami.

— Czy nie mógł być pan szczerzy przynajmniej ze mną? Przecież pan wiedział o mych uczuciach dla pana. Jakakolwiek była przyczyna wymyślenia tej całej nadzwyczajnej historii, ja bym pana nie wydała. Przeciwnie — pomogłabym panu.

— Nie mogę o tem dyskutować z panią — rzekł Franklin. — Była pani przecież wtedy u Vanderdyke'ów. Czytała pani o tem w pismach... Beatrix znajduje się na moim wachcie. Nie widzę doprawdy powodu, ażeby mówić, że nie jesteśmy małżeństwem.

— Nie widzi pan? Czy nie obserwuje was w ciągu ostatnich trzech dni? Czy moje oczy pierwsze nie dostrzegłyby jakichkolwiek oznak waszej wzajemnej miłości, przywiązania, a choćby tolerancji?

# Widok nieba i ziemi

## Amatorów silnych wzroku.

Jedno z większych przedsiębiorstw angielskich, produkujące aeroplany, przystąpiło do budowy 12 aeroplanów osobowych, w których każdy będzie pomieścić

40 pasażerów. Dużo bliwością tych aeroplanów będzie to, że każdy z nich ma szklany pomost, otoczony szklaną ścianą. Na podobnym podroźni będą mogli spacerować, a dzięki przezroczystości szkła, z wysokości 2000 metrów rozciągać się będą przed wzrokiem podroźniogłądany dotychczas widok nieba i ziemi.

— x —

# Skandal.

Przełożyła St. H.

Franklin kopnął nogą leżące podłozie pudełko zapatek, podskoczywszy uderzając w zaspianego stewarda, który zatajał się pod brzo-

Przepraszaam — rzekł Franklin. — Gdym mógłbym nogą kulę ziemską, zaciął ją w odciały a sam był w ślad za nią.

Franklin rozumiał, co się mu działo w duszy człowieka, który znalazł tak dobrze, a któremu dotychczas żadna kobieta nie potrafiła wprowadzić w błąd.

Słuchaj, stary — rzekł — może ci w czem... Franklin zwrócił się ku niej i położył mu rękę na ramie

Nie, nie drogi chłopcze, nie nie pomoże, nawet ty. — zawsze musza płacić za błędy. Dobranoc! — powiedział się w swym porożu z jakie dziesięć minut, — i napowrót z za-

ciśniętymi pięściami, z gorączką miłości we krwi, przepojony świadomością, że dziewczyna, która nazywa siebie jego żoną, znajduje się tuż tuż, w obrębie zasięgu jego pożądanego rąk — gdy nagle ktoś cicho zapukał do drzwi.

— Kto tam? — Ja — odrzekła Ida Larpent — wchodzą i zamykając za sobą ostrożnie drzwi — Chcę z panem pomówić. Nie pierwszy raz już była w kabinie Franklina, ale dotąd zawsze widywała ją tylko w świetle dziennem. Obecnie w oświetleniu jednej lampy, przy emionnej abażurze, wydawała jej się ta kabina zaciszniejszą, cieplejszą, bardziej odpowiadała jej zamiarom.

W całym jej zachowaniu się odczuwało się pewność siebie, zdumiewającą, nawet Franklina, który tak mało znał się na różnych sposobach i nastrojach kobiet. Była przekonana, że jest tu mile widziana i z rozważą wybrała najwygodniejszy fotel, jakgdyby miała prawo do tego pokoju o każdej porze.

— Gdzie mi pan radzi usiąść? — spytała. — Nie mam zamiaru krytykować czy sztydzić, ale pańska świątynia przypomina najwięcej palarnię w meskim klubie. Pasuje

do pańskiego charakteru. Pelhamie, jak rekawiczka. Ale ja... potrzebuję miękkich mebli, poduszek... Niech pan się postara mi dogodzić.

Franklin opróżnił sofy z przyzwradów do łapania ryb i położył na niej swoje jedyne dwie poduszki.

— Czy tak będzie dobrze? — zapytał nie zdradzając niczem swego rozdrażnienia. — Ułożyła się na sofie, podłożyła poduszki pod swe piękne białe plecy i westchnęła z zadowoleniem.

Była zbvt zachwycona swymi cieniusieńkimi pończoszka mi, ażeby je chować.

— Czy wolno zapalić? — Przepraszaam, bardzo — rzekł Franklin — podając jej papierosy. Czy ona ma zamiar siedzieć tu całą noc!

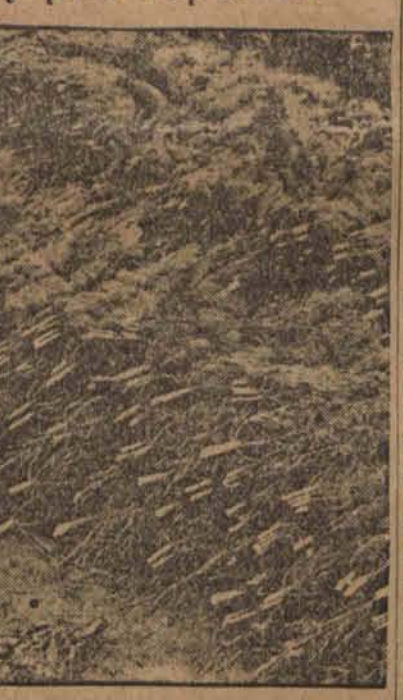
W przeciągu kilku chwil Ida zachowywała milczenie, rozglądając się ciekawie po pokojach. Zaciągnęła się kilka razy papierosem, wypuszczając dym przez swe rzeźbione nozdrza. W jej ciemnych włosach, wczesanych gładko na czoło, błyszczał dziwny kamień. Przedstawiała pociągający obraz, siedząc tak upozowana, wysmukła, pełna kobiecości, w białej jedwabnej sukni wydekolowanej z rafinowaną zrzecznością, w ten sposób, że-

by jednak nie przekroczyć granicy przyzwyczajenia. Zwróciła roześmiane oczy na Franklina, który śledził ją, starając się odgadnąć co oznaczała ta widocznie zgryź uplanowana, wizyta.

— Wszystkie mężczyźni to kłamcy, powiedział prorok, a i pan, drogi Pelhamie zasługuję pod tym względem na dyplom pierwszej klasy. — Roześmiała się cicho, zadowolona ze sposobu w jaki przełamala pierwsze lody.

— Tak pani sądzi? — Do czego ta kobieta mogła zmierzać? — O, wy zamknięci w sobie, milczący mężczyźni, nie potraficie kłamać z takim powodzeniem jak mężczyźni z krajów łacińskich. Po nich człowiek oczekuje zawsze pewnej dozy obłudy. Ich wino, klimat, temperament sprawiają, że zupełnie prawda wydaje się w ich ustach niegrzecznością. Wiele z tego stosuje się też do Irlandczyków, którzy z przyrodozenia nie ufają czwstey prawdzie. W was wprowadza w błąd każdego ta silna przwmięszka krwi anglosaskiej, która nie pozwala wam zwalić czwartej ściany, za którą chowacie swój sentymentalizm. To co każdy uważa za uczciwa nieumiejętność wyrażania

### Cale lasy padają pod toporem.



Jeszcze mamy cztery tygodnie do Bożego Narodzenia, a już masami wycinają młode drzewka na choinki. Cale lasy padają ofiarą tego zwyczaju, który rego pierwotną ojczyzną są Niemcy.

— Niemcy.

— Niemcy.

— Niemcy.

— Niemcy.

— Niemcy.

— Niemcy.



# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Ruch w dziedzinie wyprzedzających przedsięwzięć nabral ostatnio wielkiego rozmachu. Do wydziału przemysłowego złożono 331 zawiadomień, nakazanych przez ustawę, o ile w roku ubiegłym zaniedbano przesyłania takich zawiadomień, obecnie stwierdzono, że wyprzedzające są rejestrowane. Ulegają wyprzedzaniu różne artykuły, które dawniej nie były w okresie przedsięwzięcia specjalnie przez detalistów kierowane na rynek.

Władze nadzorcze, zatwierdzając w określonym terminie budżet nadzwyczajny m. st. Warszawy na okres budżetowy 1929-30 r., uchwalony przez radę miejską, skreśliły w przedwzrostkach dochodów i wydatków 10 milionów zł. z II miejskiej pożyczki szkolnej jako pozycję nierealną w tym roku. Poza tem władze nadzorcze skreśliły preliminarz w dochodach pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego — z wyjątkiem pożyczki przeznaczonej na dokończenie budowy cegielni miejskiej, a to z uwagi na to, że pożyczki te nie mają żadnych szans realizacji.

Za dawnych czasów każdy tramwaj warszawski poza numerem miał też cechę kolorową. W niektórych miastach oznaki barwne pozostały po dziś dzień i sąrowni z numerami służą do odróżnienia kierunków tramwaju. W kołach radiotelegraficznych wysu nięto projekt zwrócenia się do magistratu o wprowadzenie kolorowych tablic na tramwajach.

Teatr Ateneum przygotował jako następną premierę francuską komedię p. t. „Pani prezesa”. W popisowej roli kobiecej wystąpi p. Zofia Tatar-kiewiczówna, świeżo zaangażowana z Łodzi. Poza tem wystąpią pp. Ewa Kunina, Jan Bielicki i Marjan Bogusławski.

Prócz stałego rozwaju ogrodu zoologicznego w Warszawie dzięki przybywaniu coraz to nowych zwierząt sukcesem organizacyjnym ogrodu będzie przeniesienie na wiosnę „Luna Parku” do parku praskiego. Na terenie, dotychczas zajmowanym przez „Luna Park” projektowane jest w przyszłości założenie wielkiej sztucznej skały dla zwierząt polarnych (białe niedźwiedzie, renifery i pingwiny) oraz wielkiego stawu dla ptactwa wodnego i błotnego.

Przed kilku dniami rozpoczęła prace komisja rzeczoznawców, której zadaniem jest zbadanie pieców i urządzeń dostarczających ciepło w fabrykach mechanicznych przez firmę francuską. Komisja ma wydać orzeczenie co do obecnych urządzeń dla stwierdzenia stopnia użyteczności tych urządzeń oraz zapro-

jektować poprawki, jakie należałoby w urządzeniach tych zastosować. Prace komisji potrwa 2 miesiące. Od wyniku tych badań zależy ostateczne przyjęcie tych urządzeń przez miasto. S. E.

### KRATCZKI

## KOCUR NA LETNISKU.

### Najpierw wpadł do dołu, potem do... kryminału.

Nie nazwisko zdobi człowieka, lecz przeciwnie. Wogóle niewątpliwym wpływem na swego posiadacza. I tak np. człowiek który się nazywa Josek Filozof (skład mięsa na Aleksandrowskiej) zamiast zajmować się handlem, większą część dnia poświęca filozoficznym rozmyśleniom na temat skąd wziąć pieniądze. Każda Małka Rubin, Franja Perla czy Salcia Djamant czuje przedziwny pociąg do biżuterji, każdy Salomon Luftmacher jest człowiekiem zajmującym się niepewnymi interesami.

I dlatego właśnie Kocur ma specjalne usposobienie. Skacze sobie taki mniej lub więcej ludzki Kocur z dachu na daszek, z kryminału do kryminału, a gdy przychodzi marzec, wówczas Kocur czuje się przedziwnie nieswojo i chodzi osowiały, bo wtem nazwisko ciągnie go na dachy, a ludzka natura do mieszkania.

### DZIECIŃSTWO KOCURA.

Antoś Kocur 24-letni syn robitnika od dzieciństwa już miał spry do lekkiego zarobku. Ma już lat 10 tak umiejętnie oszadził kowala w rodzinnej swej osadzie Lutomiarskiej, że gdy kowal zajęty był właśnie spóźnieniem barszczu z kartoflami, Antoś zabrał mu koło od wozu i przytoczył je na podwórze starego Kocura, który już wówczas z niezwykłym rozczeniem spoglądał na niezwykle zdolności swego „sprytnego” synka.

A gdy stary Kocur oddał duszę Panu Bogu, młody Kocura przywędrował do miasta Łodzi. Kocurek pracował poufnie, troszkę angażował się „na dolinę”, coś nie coś na pajęczynę i wkrótce już znany był na całych Bałutach. Nie omieszkał również Kocurek dwukrotnie odwiedzić państwowego instytutu dla przechowywania lokalnych okazów zoologicznych przy ulicy Kopernika.

Kocurek w instytucie tym przesiedział ogółem 7 miesięcy. Nauka w las nie idzie, Kocurek więc zdobył wszelkie niezbędne w swoim zawodzie wiadomości i po wyjściu z kryminału pracował przez całe dwa lata bez żadnej wspany.

## Prezydent Mościcki udziałowcem banku w Lidzie.

Z Wilna donoszą: Rada Nadzorcza Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie swym uroczystym posiedzeniu z wielkim entuzjazmem uchwaliła przyjąć na członka Ludowego Banku Spółdzielczego Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, który w czasie swoje-

go pobytu w Lidzie podpisał deklarację i wpłacił trzy udziały do banku. Zarząd Lud. Banku Spółdzielczego wysłał p. Prezydentowi zawiadomienie o przyjęciu na członka spółdzielni, oraz książeczkę członkowską.

## Dramatyczna scena przed kościołem.

### Odpalony amant chciał zastrzelić pannę młodą.

Z Sosnowca donoszą: W Zagórzku mieszka przystojna dziewczyna, Wanda Królikowska, o której względy ubiegają się wielu młodzieńców. Jeden z nich, niejaki Przedo Longin, kolejarz z Pińczowa zdołał zaskarbić sobie jej względy, poczem nastąpiły zaręczyny i wreszcie... zapowiedzi. Atoli po zapowiedziach pan Longin umknął do Pińczowa skąd nie raczył napisać listu do stęsknionej narzeczonej. Znalazł się jednak pocieszycielem. Nadobna panna Wanda zapomniała wkrótce o niewiernym narzeczonym i zgodziła się na ślub z nowym konkurentem.

Przedo, dowiedziawszy się o mającym nastąpić ślubie przyjechał do Zagórzka. O czwartej rano zaczął bijać się do mieszkania Królikowskiej, gdy mu jednak nie otworzono, odgrażał się przedzwianymi: — Mogiła z niej będzie! — Przeszraszona matka Królikowskiej zawiadomiła policję morderczych zamiarów Przedo.

Rano orszak weselny wyszedł do kościoła. Zrozpaczone niewiernością narzeczonej do zagroził księdzu, który dał ślub Królikowskiej. — Jeżeli ksiądz da ślub Królikowskiej, to ja ją zaraz zastrzelę. Wezwana przez księdza panna unieszkośliwiła Przedo, czem odbył się ślub bez szkód.

## Sześciu zwyrodniałych wyrostków napadło na bezbronną dziewczynkę.

Z Sosnowca donoszą: Zamieszkała w Zarkach, 18-letnia, służąca Rozalia Borsówna zawiadomiła policję o potwornej napaści i zniewoleniu, jakiego dopuściło się na niej 6 wyrostków. W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim Antoś z Ławociszki przyznał się do winy. Sędzia Kasiński ogłosił więc wyrok skazujący Antoniego Kocura na 6 miesięcy więzienia. Jerzy Krzecki.

na potwierdzając zeznania rwsówny, która obecnie jest ciężko chora. Policja Małocha Dawida była ujętą. Cherszlik Zajączkowski zdołał zbiec. —X—

## Chłopi rozstrzelali złodzieja.

Z Lublina donoszą: W dniu wczorajszym na kandydacie Sadu Apelacyjnego Lublinie znalazła się spłonił pochodząca jeszcze z 1918, której tłem był stracony w swych skutkach samosąd.

Maks, Berdzowiczowski i włowi Bodnarczukowi po raz drugi skradziono parę krowek. Wobec tego, że kradzież dokonano w małym miasteczku pod Kowlem, poszkodowanemu udało się wkrótce sprawców schwycić. Zebrany wówczas tłum chłopów na t. zw. „schodzie” zapalał chleba zemsty. Krótko trwały obrady, niesiono wyrok skazujący na śmierć przestępców strzelaniem przez łeb. Wobec tego, że sami nie potrafili dokonać mieli sami pod dowództwem.

W obecności rozstrzelano motochu. Wyrok wykonano. Niebawem przedwiośnie Bodnarczukowi i Bodnarczukowi toczono postępowanie prawnicze. Wyrokiem tego sądu obywateli ciężkiego więzienia, po zwołaniu jednak ustawy o amnestji — na 2 i 4 miesiące. Jednocześnie sąd postanowił zwrócić się za pośrednictwem ministra sprawiedliwości do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o łaskę w celu złagodzenia kary do 1 roku. W trybie zwyczajnym sąd odwoławczy o Sad Apelacyjny w Lublinie. Po zwołaniu świadków Sad Apelacyjny rok 1-szej instancji zatwierdził.

### W LIPCU.

Lipiec r. b. był niezwykle ciepły. Tak ciepły, że Kocurko w bruk łódzki już zbytnio parzył stopy, przeniósł się tedy Antoś do Konstancynowa, skąd urządził wypad na okoliczne letniska.

Dnia 27 lipca Kocur upatrzył sobie we wsi Józefów mieszkanie Ludwika Mintzera i gdy Mintzer zabawił się z przybyłymi z miasta gośćmi w sąsiednim łasku Kocur zaczął myśleć (!) w mieszkaniu. Zaparkował w tłumok dwa garnitury, letnie paletki, dwie pary butów, zegarek i inne drobiazgi i już... już... miał opuścić gościnnie mieszkanie, gdy weszła krewna Mintzera, Lydia Rohr

na widok intruza zaalarmowała właściciela mieszkania i jego gości.

Kocurek wyskoczył oknem i zaczął uciekać, a widząc że ze zrabowanym rzeczami nie ucieknie, rzucił je i byłby niewątpliwie uciekł, gdyż w nogach miał siłę, gdyby nie nieznaną siłę terenu. Kocur bowiem biegł całym pędem wpadł najpierw do dołu po karoflach a potem do kryminału.

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim Antoś z Ławociszki przyznał się do winy. Sędzia Kasiński ogłosił więc wyrok skazujący Antoniego Kocura na 6 miesięcy więzienia. Jerzy Krzecki.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

### Wygoda.



Portrecista: — Zwalniam pana na dzisiaj. Psa jednak proszę zostawić.  
Klient: — Dlaczego?  
Portrecista: — On pana w zupełności zastąpi.

### JEAN RAMEAU.

## Pałac wichrów.

Znalazły się na wysokościach Lapalu, doznałem dziwnej niespodzianki: wznosił się przede mną budynek w rodzaju okrągłej świątyni, masywny u podstaw, lekki w górze, gdzie szereg kolisto ustawionych kolumn, opartych na okrągłej platformie, przepuszczając ze wszystkich stron powietrze, podtrzymywał ażurową kopułę, pokrytą otworami.

— Cóż to jest? — zapytałem mego gospodarza, który oprowadził mnie dla pokazania mi rzeczy godnych widzenia.  
— To? — odpowiedział. — Jest to pałac wichrów.  
— Istotnie. Wiatry gwizdać tu muszą niesamowicie.  
— Bardziej niesamowicie, niż ci się zdaje. Zbliży się, a skoro podnie się wiatr, zobaczysz.  
Wiatr unosił się wkrótce. I zobaczyłem, usłyszałem. Co za dziwny wydobły się z tego dziwnego budynku! Jakiegoś tonu fletu, przygrywyki na organach, szczypania harfy, huczenia basu.

cher, mistrz wirtuozów, wygrywał tam po swojemu. I umieszczono mu do usług cały zbiór nie zwykłych instrumentów: skomplikowane trąby, drgające płyty metalowe struny — dość, że w dni wietrzne, dom cały śpiewa, ryczy lub jęczy, jak olbrzymia pozytywka.

— Któż tu mieszka?  
— Para starszków.  
— Gluchych?  
— Nie.  
— Chorych na umyśle, zapewne?  
— Może. Lecz ta ich choroba jest niezwykle ciekawa. Uchodzą tutaj za parę idiotów; co do mnie, budzą wzruszenie, a na wet podziw... Czy chcesz zapoznać się z ich historią?  
— Słucham chętnie.  
Usiedliśmy na zbozcu, pokrytem darniną, przed pałacem wichrów i oto, co usłyszałem:

W roku 1870 nie było jeszcze tego budynku na tem miejscu, lecz stał tutaj już szalec, który tam widzi z boku. Należał do wiejskiego kupca korzennego, który wynajmował go podczas lata.  
Pewnego razu przybył tutaj jakiś paryżanin. Miejsce to przypadła im do gustu i zamieszkał tutaj w ciągu trzech miesięcy. Był to hrabia J., z

małżonką. Mieli dziesięcioletnią sličną dziewczynkę, bardzo żywą, która dzień cały biegała po ogrodzie z piosenką na ustach. Kupiec korzenny miał chłopców mniej więcej w tym samym wieku i dzieci zaznajomiły się wkrótce.

W ogrodzie znajdował się stary platan... A nawet spojrzę... stoj tam jeszcze. I wiesz jak zabawę wymyślił sobie te dzieciaki? Całowały się, ilekroć wiatr stracił listek z drzewa.  
— Ho! ho! Nie było to jeszcze, przypuszczam?  
— Nie jeszcze. Lecz nadeszła jesień i liście sypały się falą a małym kochankom przybyło zajęcia. Nieraz stracił liczbę... Wiatr i platan pokonywali ich w tej grze. Trzeba było całować po dwadzieścia razy — raz po raz. W pośpiechu całusy nie zawsze padały na policzki. W dziesiątym roku dziewczynki tutaj — a i gdzie indziej także — może już czują pazury szatana, chwytającego je za anielskie skrzydła. Słowem...  
— Sielanka?  
— I dramat zarazem. Pewnego wieczora hrabina J., przysłała paczkę pocztową dzwonej wartości: skrzyneczkę z białego drzewa, na dnie której spoczywała garstka pożytkłych liści — liści platana. Ujrawszy je, Mar-

to? Hrabianka J. całowała się z synem kupca korzennego, „chamem”? Rozegrała się scena z wymówkami, może nawet policzkami. Hrabstwo wyjechał natychmiast z tego zatraconego kraju, uwożąc córkę... Taki był koniec pięknej zabawy. I nigdy już — tak zostało postanowione — Marja nie ujrzy Franja.

Jednak dzięki pomocy służby udało się dzieciom w dzień Nowego Roku przesłać sobie wzajem w liście po listku platana. Oboje umocowali ten listek w szkaplerzu, na sercu... A co w sercu tem się zrodziło?  
Mijały lata... Marję umieszczono w klasztorze, Franciszek uczęszczał do liceum. Skończyli piętnaście lat... dwadzieścia... Czy zapamiętałeś o sobie? Któż to wiedzieć może?...

Pewnego dnia dziennik paryski donosił o zaręczynach hrabianki J. z baronem Ludwikiem R. a tutaj, w Lapalu, Franciszek, który został tymczasem inżynierem, zapewne przeczytał jeden z tych dzienników, ponieważ w wigilję zawarła kontrakt tu ślubnego, narzeczone odebrała paczkę pocztową dzwonej wartości: skrzyneczkę z białego drzewa, na dnie której spoczywała garstka pożytkłych liści — liści platana. Ujrawszy je, Mar-

ja zbladła. Zgadła, skąd pochodziły. Zrozumiała i poczuła, jak serce ścisła się jej w piersiach. Ucałowała każdy listek, zalewając się łzami. Lecz w tej chwili weszła matka. Ujrzała skrzyneczkę, liście, napis stacji nadawczej: „Lapalu” i także odgadła wszystko.

— Wyrzuc mi to! — rozkazała córce.  
— O, mamo! —  
— Natychmiast! Na śmietnik! Co? Nie chcesz? A więc...  
Hrabianka ujęła skrzyneczkę, otworzyła okno i wyrzuciła za nie wszystko.  
Lecz wówczas stała się rzecz banalna, która wydała się cudem dla Marji. Jeden z liści, porwany wiatrem, wrócił do pokroju, wpadł na włosy młodej dziewczyny i zaczęł się o nie na kilka sekund... Och! protest drobny, martwej rzeczy, cudowna pomoc wiatru!

— Franju mój! — wybuchnęła Marja, padając na kolana, by unieść liść, co spadł do jej nóg.  
— Wyrzuc! — gniewnie powtórzyła matka.  
— Oto, co rzucam! — odpowiedziała córka.  
I za okno wyleciał pierścień zaręczynowy.  
Nie wyszła za barona. Poślubiła Franciszka, gdy została

pełnoletnia. A ponieważ liści połączył, zbudował pałac wichrów, w którym mieszkał.

Wiatr jest ich bożyszczem. Dla niego zbudowali ten pałac w górze, zawieszili dzwoneczki, zrobili pomysłowe dzwony, wykrecone jak ofiary, gdy dnie wicher, wydobły się niech zwyrodniałym symfonie. Zdziwił im o to, by wiatr spłonił nad nimi i dokoła nich. W ten sposób wiatr spłonił ich i śliny o liściach metalicznych, kłki, prostokrzewy, by wiatr wiał podatne dla siebie. Wieszili te wstęgi; aby nadać aromat, palą w swych kach wonne esencje i drzewo nakazał spalenie swych włosów po śmierci, by popioły ich zostały na wiatr, który sprawka ich szczęścia, śmierci, jak i w czasie życia, zaczął mu swą wdzięczność.

— Patrz! patrz! patrz! — kończył mój przyjaciół, chwytając mnie za ramię.  
Ujrzałem w górze, na tarczy z kolumnami parę starszków w wosach rozwichrzonych na trze, który pod rozpiętą puli rzucał na pastwę wiatru całymi pekami rów — rów różo bez końca... Tlum. L. M.



SPORT

# Sportowcy — za rakiety i piłki!

## Sport ping-pongowy najlepszą zaprawą zimową.

Boje piłkarskie, tenisowe i inne sporty, które emocjonują widzów w gorących dniach lata, dobiegają końca. Rozpoczyna się sezon jesienno-zimowy, w którym pierwszy plan wysuną się gry ping-pongowe w salach i lokalach sportowych.

Najpiękniejszy sport, jakim jest ping-pong, musi być w tym czasie, ze względu na brak słońca i ciepła, uciechą dla widzów. Nie powinni jednak tego zapomnieć, chcąc utrzymać swą formę i nie stracić umiejętności.

Wieloletni doświadczenia i waleczność w grze, to nie wszystko. Wymagane jest również wyjątkowe zręczność, szybkość i precyzja. W tym czasie, w salach sportowych, odbywają się zawody, w których uczestniczą najlepsi zawodnicy.

Wieloletni doświadczenia i waleczność w grze, to nie wszystko. Wymagane jest również wyjątkowe zręczność, szybkość i precyzja. W tym czasie, w salach sportowych, odbywają się zawody, w których uczestniczą najlepsi zawodnicy.

Wieloletni doświadczenia i waleczność w grze, to nie wszystko. Wymagane jest również wyjątkowe zręczność, szybkość i precyzja. W tym czasie, w salach sportowych, odbywają się zawody, w których uczestniczą najlepsi zawodnicy.

Wieloletni doświadczenia i waleczność w grze, to nie wszystko. Wymagane jest również wyjątkowe zręczność, szybkość i precyzja. W tym czasie, w salach sportowych, odbywają się zawody, w których uczestniczą najlepsi zawodnicy.

Ping-Pongowego. Rzucam przemyślenie. Inicjatywę pozostawiam miastom. Jeśli w tych miastach w roku bieżącym powstały związki, można by w początkach roku przyszłego rozegrać zawody o tytuł mistrza Polski.

Do tego zaś czasu chwycimy za rakiety i piłki i otworzymy se...

### Sędziwy przyjaciel sportu.

#### Ze wspomnień o Jerzym Clemenceau.

Francja jest w żalobie. Niezwykle człowiek czynu, wielki patriota, G. Clemenceau umarł. Dał on całemu krajowi najbardziej zadziwiająca lekcję energii, woli i wiary w siły swojego kraju.

W wieku 70 lat, nazajutrz po ciężkiej operacji chirurgicznej, Clemenceau usłyszał taką radę: Musi pan przestrzegać zasad kultury fizycznej.

Clemenceau posłuchał rady. Przez następnych lat 18 codziennie odbywał lekcje gimnastyki pod kierunkiem fachowego instruktora, który — rzecz zadziwiająca — obserwował postępy w swego dostojnego wiekiem i stanowiskiem ucznia.

Clemenceau był zwolennikiem wszystkich sportów, wykonywanych na świeżym powietrzu. Ale najwięcej lubił chód, to też dzień w dzień odbywał dalekie spacerki od wczesnej młodości swego życia.

Ulubionym celem jego codziennych wędrowek był słynny ogród botaniczny (Jardin des plantes), po którym chodził godzinami. W lipcu b. r. Clemenceau, liczący 88 lat, po raz ostatni chodził po alejach tego słynnego ogrodu. Spotkawszy się na jednej z alejek z dyrektorem ogrodu, p. Mengin, powiedział do niego na powitanie z uśmiechem, trawstując słynne powiedzenie Kartezjusza: „Chodzę, więc jestem”. I dodał: Dopóki nogi chodzą, wszystko musi iść jako tako.

I chodził krokiem jeszcze stosunkowo lekkim. Wszystko go interesowało. Zaglądał do klitek z ulubionym zwierzęciem, z zaciekawieniem oglądał nowe nabytki, po przyjacielsku wypytwał dozorców o szczegóły z życia zwierząt i z życia roślin.

W czasie tych przechadzek za starym Tygrysem zawsze w pewnej dyskretnie odległości jechał jego samochód. W pamiętnym dniu ostatniej przechadzki, rozmawiając z dyrektorem ogrodu, Clemenceau odwrócił się w kierunku podążającego samochodu i powiedział:

— Widzi pan, samochód prowadzi wszędzie, ale pod warunkiem, że można z niego w każdej chwili wsiąść... Jak samochód — życie prowadzi daleko. Ale trzeba wyjść poza

zawodników, dzieląc ich na początkujących, juniorów, II-klasowych i I-klasowych.

2. Juniores będzie gracz, który na żadnym konkursie nie osiągnął jednego z pierwszych 3 miejsc, przyczem przy grze handicap, nie uzyskał pierwszego miejsca.

3. II-klasowym graczem jest ten, który w turnieju II-klasowym nie osiągnął I miejsca oraz w turnieju I-klasowym nie osiągnął jednego z pierwszych miejsc.

4. W pierwszoklasowej lub mistrzowskiej grze może brać udział każdy zawodnik (początkujący, junior, II-kl. i I-kl.).

5. Wyznaczony przez komisję zawodnik obowiązany jest rozegrać przypadającą na niego partię. Jeśli tego nie uczyni, — przeciwnikowi przysznaje się zwycięstwo.

6. O ile do turnieju staje więcej niż 12 zawodników, grę prowadzi się w grupach.

7. Przy wyznaczaniu graczy do grup nie wolno graczy dobrych wyznaczać do jednej grupy.

8. Z każdej grupy 2 graczy wchodzi do gier półfinałowych, względnie finałowych (pierwsze i drugie miejsce).

9. Gry o mistrzostwo i w turniejach dłuższych przeprowadza się systemem 3X3, czyli, że każdy gracz musi rozegrać z każdym 3 partie.

10. Wygrana partia daje zwycięży 1 punkt.

11. Przy systemie olimpijskim przegrany odpad.

12. Mistrzostwa drużyn rozgrywa się systemem mistrzowskim. Drużyna składa się z 6 zawodników.

13. Drużynowe zawody rozgrywa się w dwóch rundach.

14. Przy wyniku nierozstrzygniętym musi się odbyć mecz decydujący w jednej rundzie.

Wtedy dyrektor zaryzykował powiedzenie: Najciekawszym w naszej me nazerji jest... tygrys. Prawda?

— Ależ nie — odpowiedział Clemenceau — tygrysa znam oddawna. Wole coś nowego. Naprzykład... krokodyla z Loti, który przebył Atlantyk...

— Tak — powiedział dyrektor — ale krokodyla tego jeszcze u nas niema. Oczekujemy go dopiero.

— W takim razie jeszcze tu wróce, żeby go obejrzeć — był ostatnie słowa Clemenceau.

Ale nie zdążył już wrócić... Życie jest, jak samochód... Prowadzi daleko, ale w pewnym miejscu trzeba zejść wyśiąć. I potem uczynić jeszcze jeden krok dalej. I to już jest koniec długiego, ziemskiego marszu...

W piątek w lokalu ŁKS odbyło się walne zgromadzenie sekcji kolarskiej Czerwonych. Nowy zarząd przedstawia się następująco: 1) Leszczyński Adam, 2) Pfeiffer Józef, 3) Płatkowski Stanisław, 4) Suwała Wawrzyniec, 5) Urbanowicz Klemens, 6) Wiernecki Stefan.

Po wyborze głównego zarządu co nastąpi 21.12-29 roku wyznaczony będzie zarząd kierownik sekcji kolarskiej.

Polski Związek Narciarski postanowił poprzeć ograniczenia Z. Z. i PUWF i polecił zrzeszonym klubom polecić przedsięwzięcie środki w kierunku nienadużywania

rozdawania nagród. P. Z. N. słusznie wyznaje opinię, że „nagrodomania” w niektórych działach sportu doprowadziła do demoralizacji pewnych zawodników oraz pochłonięła duży pieniądzy, potrzebniejszych na inne cele.

W tych dniach odbyła się w Paryżu niezwykle ciekawa impreza uliczna o charakterze sportowym. Zorganizowano mianowicie bieg uliczny dla paryskich „midinetek” zwanych inaczej „Katarzynkami”.

W biegu tym wzięły udział wszystkie młode paryżanki w wieku około 25 lat, zatrudnione w wielkich magazynach francuskich. Bieg odbył się na trasie Montparnesse-Montmartre, przy udziale paruset „zawodniczek”.

Zawodniczki startowały w zwykłych swych ubraniach „cywilnych”. Każda z nich miała w ręce pudełko od kapeluszy, a w nim — oryginalny kapelusz z... papieru, zrobiony i skomponowany własnoręcznie przez daną „zawodniczkę”.

Bieg wywołał w Paryżu ogromne zainteresowanie. Wzdłuż całej trasy ustawili się gęste szeregi tłumów, a prawdziwa armia fotografów i operatorów kinematograficznych miała nie lada prace.

Bieg powyższy stanowił najbardziej ciekawą i wesołą imprezę uliczną Paryża w roku bieżącym.

### Wyciąć. Radio-kącik

Warszawa, poniedziałek 14.11.7 m.  
11.58 — 12.05 Sygnał czasu.  
12.05 — 13.10 Muzyka gramof.  
13.10 Komunikat meteor.  
13.20 — 15.00 Przerwa.  
15.00 Komunikat gospodarczy.  
15.20 O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni.  
15.45 Przegląd komunikacyjny.  
16.15 Program dla dzieci.  
16.45 — 17.15 Muzyka gramof.  
17.15 Lekcja języka francuskiego.  
17.45 Muzyka lekka.  
18.45 Rozmaitości.  
19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Głędla rolnicza.  
19.25 — 10.40 Muzyka gramof.  
19.58 — 20.00 Sygnał czasu.  
20.00 Program na dzień następny. Wład, bieżące.  
20.15 Pogadanka muzyczna.  
20.30 Operetka p. t.: „Miss Radio”, w przerwie komun.  
22.00 Feljton.  
22.15 Komunikaty.  
22.35 Komunikaty PAT.  
23.00 — 24.00 Muzyka salonowa.

19.30 — 19.55 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku.  
19.58 — 20.00 Sygnał czasu.  
20.00 — 20.05 Komunikaty Stracztwa Śląskiego.  
20.05 — 20.30 Jerzy Langman „Cudze chwalicie, swego nie znacie”.  
20.30 — 22.00 Operetka pt. „Miss Radio”.  
22.00 — 22.15 Feljton.  
22.15 — 22.35 Komunikaty meteor, oraz program na dzień następny w języku franc.  
22.35 — 23.00 Komunikaty PAT.  
23.00 — 23.20 Odczyt E. Konopki.  
23.20 — 24.00 Muzyka salonowa.

Katowice, poniedziałek 408.7 m.  
11.58 — 12.05 Sygnał czasu.  
12.05 — 13.00 Koncert gramof.  
13.00 — 15.00 Przerwa.  
16.00 — 16.15 Komunikaty.  
16.15 — 16.45 Program dla dzieci.  
16.45 — 17.15 Koncert gramof.  
17.15 — 17.45 Nowości radiowe.  
17.45 — 18.45 Muzyka lekka.  
18.45 — 19.05 Rozmaitości.  
19.05 — 19.30 Odczyt Dr. M. Kowicza.

Königsusterhausen, poniedz. 1635.  
7.00 Gimnastyka poranna.  
12.30 — 14.00 Muzyka gramof.  
14.30 Program dla dzieci.  
15.00 Odczyt Schindlera.  
15.45 Program dla kobiet.  
16.30 Koncert z Berlina.  
17.30 Muzyka w zabobonach ludów.  
18.00 Dr. Krause: Kwiaty w śniegu.  
18.30 Lekcja angielskiego dla początkujących.  
18.55 Odczyt rolniczy.  
19.00 Odczyt techniczny z budownictwa.  
20.00 Polityka — sztuka.  
20.30 Muzyka lekka.  
21.30 „Powrót do dzieci”, opowieść następnie muzyka. W przerwie fultografia.

### Rezerwy kruszcowo-walutowe.

18 ważniejszych banków emisyjnych Europy oraz Stanów Zjednoczonych.

W listopadzie b. r. w 18 bankach emisyjnych były następujące rezerwy kruszcowo-walutowe:

	Złoto w milionach dolarów	Waluty i dewizy	Razem
Anglia	637,6	67,6	705,2
Austria	23,8	30,7	54,5
Belgia	142,9	84,0	226,9
Czechosłowacja	36,7	54,0	90,7
Dania	46,4	22,5	68,9
Francja	1562,0	1010,2	2572,2
Finlandja	7,6	15,0	22,6
Holandia	178,1	84,0	262,1
Italia	274,5	273,9	548,4
Jugosławia	18,1	53,3	71,4
Łotwa	4,6	9,8	14,4
Niemcy	530,5	85,4	615,9
Norwegja	39,4	14,5	53,9
Polska	76,7	46,1	122,8
Rosja	142,0	39,6	181,6
Szwajcaria	103,1	54,2	157,3
Szwecja	64,6	28,4	93,0
Węgry	28,5	8,1	36,6
Razem 3917,1			1913,7
Stany Zjednocz.			3004,8

### Amerykańscy robotnicy narzekają na Europę.

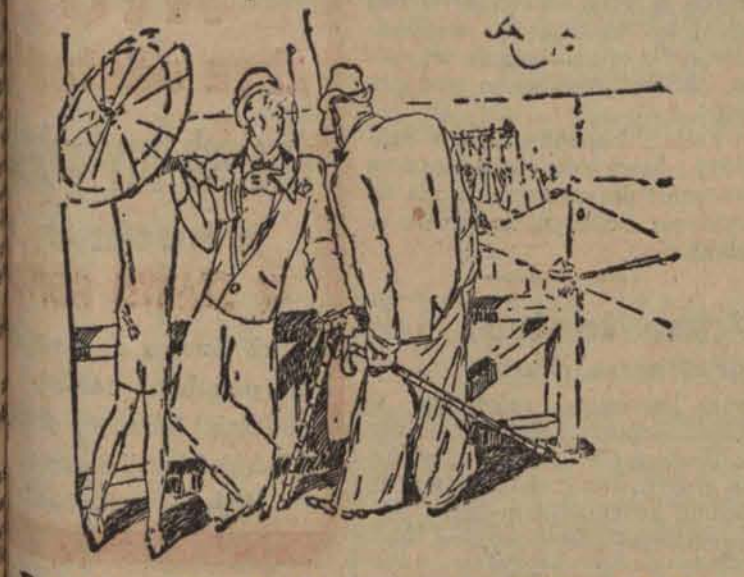
Fabrykanci szukają tanich rąk roboczych.

Z Nowego Jorku donoszą: Na wielkim kongresie robotniczym w Toronto, duże wrażenie wywarła mowa delegata „American Federation of Labor”, który powiedział: „Pograżamy się w bezrobocie i ruinie z powodu Europy, która wysysa powoli nasze kapitały. Dotychczas zabrała już 27 miliardów dolarów. Liczne fabryki przenoszą swe zakłady do Europy i Indji, zwalniając robotników amerykańskich. Kongres postanowił jednogłośnie, ażeby posiadacze patentów amerykańskich obowiązani byli produkować swe wyroby na terenie Stanów Zjednoczonych. Jeśli fabryki amerykańskie mają się przemieszczać do Europy, ażeby szukać rąk roboczych, to lepiej dopuścić do Ameryki imigrację robotniczą z Europy. Godnam zaznaczenia jest, że fabrykanci amerykańscy przybywający do Europy ze swymi ka-

### Obraz w srebrnej ramie. Dar papieża dla króla włoskiego.

W związku ze zbliżającą się wizytą króla włoskiego w Watykanie, Ojciec św. ma wręczyć swemu gościowi obraz, opatrzony własnoręcznie podpisem papieskim i oprawiony w srebrną ramę. Król włoska ma otrzymać jako podarek drogocenne kamie i obraz cenny rózaniec. Papież zastrzegł sobie jako by możliwość ofiarowania królowi na wiosnę artystycznego i cennego odznaczenia „Złotej Róży”.

### Zasłużony.



Pan X: — Czy ten bankier rzeczywiście położył tak wiele zasługi dla kraju?  
Pan V: — Pan się pyta? Czy pan nie wie, że on został przesłano 5 milionów złotych majątku.

### Wesoła impreza sportowa w Paryżu. Wyciągi „Katarzynek”.

W tych dniach odbyła się w Paryżu niezwykle ciekawa impreza uliczna o charakterze sportowym. Zorganizowano mianowicie bieg uliczny dla paryskich „midinetek” zwanych inaczej „Katarzynkami”. W biegu tym wzięły udział wszystkie młode paryżanki w wieku około 25 lat, zatrudnione w wielkich magazynach francuskich. Bieg odbył się na trasie Montparnesse-Montmartre, przy udziale paruset „zawodniczek”. Zawodniczki startowały w zwykłych swych ubraniach „cywilnych”. Każda z nich miała w ręce pudełko od kapeluszy, a w nim — oryginalny kapelusz z... papieru, zrobiony i skomponowany własnoręcznie przez daną „zawodniczkę”. Bieg wywołał w Paryżu ogromne zainteresowanie. Wzdłuż całej trasy ustawili się gęste szeregi tłumów, a prawdziwa armia fotografów i operatorów kinematograficznych miała nie lada prace. Bieg powyższy stanowił najbardziej ciekawą i wesołą imprezę uliczną Paryża w roku bieżącym.

Wesoło!

**HAROLD LLOYD**

w swoim nowym filmie „Coraz prędzej”



# Dziewczynka w szponach wiedźmy - żebraczki.

## Pięć lat ciężkiego więzienia za uprowadzenie dziecka.

Przed sądem w Pressburgu rozszedł się ostatnio proces przeciw niejakiej Teresie Fiszer, oskarżonej o uprowadzenie dziecka

dla celów przestępczych. Jak wynika z aktu oskarżenia, kobieta owa spotkała na drodze wiejskiej 10-letnią Marię Futschik, córkę młynarza, której rodzice, dając jej 10 koron, postali po jakiejś sprawunkli do sklepiku.

Kobieta potrafiła pozyskać sobie sympatię dziecka, kupiwszy mu przedewszystkiem za część owych 10 koron dużą piłkę, a następnie drogą najrozmaitszych obietnic wyprowadziła je daleko poza wieś i puściła się wraz z nią w daleką drogę.

Obiecała ona między innymi że zaprowadzi małą Marię do bogatego pana,

który kupi jej zabawki i pojedzie z nią autem. Wędrowały one bardzo długo i po drodze baba była i groziła dziecku, gdy to zmęczone wzbraniało się iść dalej. W ten sposób wiedźma ta z porwaną dziewczynką zrobiła blisko 100 kilometrów aż doszły do Pressburga.

W mieście tem Teresa Fiszer zatrzymała się w jednym z przytułków dobroczynnych, którego zarządcząca, powziawszy pewne podejrzenia, zawiadomiła policję i ta zaaresztowała Fiszerową.

Już podczas pierwszego przesłuchania przyznała się ona, iż miała zamiar zaprowadzić dziewczynkę do Budapesztu, aby ją tam zużytkować

do celów żebraczych. Podczas dalszych badań wyszła najaw dziwna przeszłość tej kobiety. Była ona ongiś wołyżerką cyrkową,

a następnie waleowała się po rozmaitych miastach, gdzie uprawiała prostytucję. Była ona również w jednym z domów publicznych w Pressburgu, gdzie dnia pewnego znalazłono jakiegoś gościa jej zamordowanego. Została ona wówczas oskarżona o te zbrodnie, lecz dla braku dowodów winy, zwolniona.

W ostatnich pięciu latach, jak zeznała sama, prowadziła ona włóczęgowski sposób życia i trudniła się uprowadzaniem i handlem dziećmi.

Po tem zeznaniu zrodziło się u władz sądowych przypuszczenie, iż ona również uprowadziła w swoim czasie w Wiedniu niejaką Steffi Polna, która zniknęła wówczas bez śladu.

Przeprowadzone w tym kierunku drobne śledztwo, nie mogło mimo usilnych starań wyjaśnić tajemnicy zniknięcia małej Steffi oraz udziału w tem Fiszerowej, wobec czego Teresa Fiszer została oskarżona jedynie o uprowadzenie i chęć

### Podśluchane.

#### TAK CZY NIE?

Świadek: — Panie sędzio, nie mogę na to pytanie odpowiedzieć zwykłym tak lub nie.

Sędzia: — Na każde pytanie można odpowiedzieć prostem: tak lub nie.

Świadek: — Tak? W takim razie niech pan sędzia odpowie narpzykład na takie pytanie: Czy pan sędzia ciągle jeszcze upija się jak nieboskie stworzenie?

#### PRZEWIDYWANIE.

Mąż: — Już znowu rachunek od krawcowej? Moje dziecko, trzeba pomyśleć o tem, że może nastąpić zmiana. A cóż powiesz, jeżeli po jasnych, wesołych dniach obecnej beztroki, nastąpią chmurne i smutne? Zona: — Już to przewidziałam i kazałam sobie zrobić palto gumowe na slotę.

#### OSTROŻNOŚĆ.

— Cóż to Emilu, byłeś zawsze przeciwnikiem sportu, a teraz uczysz się boksu? — Żenie się niedługo.

sprzedaży 10-letniej Marii Futschik i o obrabowanie jej z pieniędzy. Za czyny te, które

zostały jej dowiedzione, skazano ją na 5 lat ciężkiego więzienia

# Pantofle koloru białej kawy oślniły osobliwego zbieracza.

W Sztokholmie przed paru laty budził wielki niepokój, nie wykryty dotąd sprawca, który napadł kobiety. Nie robił im nic złego, nie

narzucał się ze swoją miłością, nie pchnął żadnej z nich nożem, ani nie zastrzelił, zmuszał tylko napadniętą, ażeby wracała do domu boso, a właściwie w

samych pończoszczkach. Policja urządziła poszukiwania zagadkowym amatorem trawników, ale, prawdopodobnie nie czując się już bezpiecznym, ten dziwny złodziej przestał swych praktyk. Obecnie jednak

podjął je na nowo.

Ten niezwykle zbieracz chodzi po magazynach z białymi rękawicami, jak również o to, ażeby własnoręcznie zdjąć trzewik z kobiecej nogi w tenczas, kiedy są używane.

I poza tem chodzi mu w głowie o przestach, jak wywołuje rabunkiem, jak również o to, ażeby własnoręcznie zdjąć trzewik z kobiecej nogi. W tych dniach zdarzyło się pewnej młodej damie w Sztokholmie, kiedy szła po schodach do domu w świeżo kupionych pantofelkach

koloru białej kawy.

że nagle jakaś ręka chwyciła ją za lewą nogę.

Gdy napadnięta się odwróciła, zobaczyła jakiegoś człowieka, który bez słowa zerwał jej trzewik z nogi i zniknął, zanim napadnięta zdolała krzyknąć o strachu.

### Conas po pracy rozwiast

- Wieczorne rozrywki**
- Teatr Miejski — po pol. „Artysta”, wiecz. „Szwajk”.
  - Teatr Kameralny — po pol. „Dziś i jutro”, wiecz. „Mężczyzna w białej”.
  - Teatr Popularny — w pol. „Kochanek”, po pol. i wiecz. „Stawo Rzanki”.
  - Teatr Geygerowski — po pol. „Dziś i jutro”, wiecz. „De Szabo”.
  - Filharmonja: — Mięska Galeria Sztuki — Wystawa Apollo: — Miłota kozaka. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
  - Balka: — Zew morza.
  - Casino: — Grzeszna miłota.
  - Czary: — Prawda zwycięża. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
  - Corso: — Zdobycy złota. Pierwszy seans 4-ta ostatni o godz. 10.
  - Capitol: Przedzłwne kłamstwo Pletrowny.
  - Grand-Kino: — Hrabia Monte Christo.
  - Luna: — Władca Sahary.
  - Mimoza: — Tancerka.
  - Oświatowy: — Szecherezada. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
  - Odeon: — Na zachód od Zanzibaru. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
  - Palace: Tragedja dziedzielnicy obywatelskiej.
  - Rail: — Dalsze dzieje Tarzana.
  - Resursa: — Szampan.
  - Splendid: — Statek komediantów. Film dźwiękowy.
  - Spółdzielnia: — Ostatni rozkaz rucznika Noszty.
  - Stożec: — „Tajemnica przysięgi tramwajowego”.
  - Wodewil: — Ostatnia Karawana. Początek seansów: o godz. 6.30, 8.15 i 10.
  - Zachęta: — Salambo. Początek seansów o godzinie 10.

#### WINSZUJEMY:

Jutro: Bibliantny. Wschód słońca 7.20 Zachód — 15.30. Długość dnia 10.41. Ubyło dnia 8.43. Tydzień 49.

**Kto chce odstąpić dwa lub trzy pokoje z kuchnią w STARYM DOMU**

niech dzwoni pod 135-20 (do południa), 160-80 (po południu) lub złoży ofertę w administracji pisma subskrypcyjnego „Jaknajszybciej”

# ZBAGATELIZOWANE CIERPIENIA. REUMATYZM i NEURASTENJA, JAKO CHOROBY SPOŁECZNE.

## Ubezpieczenie socjalne w niedomaganiach chronicznych.

W niemieckim organie Kas Chorych znajdujemy następującą uwagę o potrzebie leczenia reumatyzmu i neurastenji.

Wśród chorób o charakterze przewlekłym chronicznym reumatyzm i neurastenja najsilniej obciążają kasy chorych

Zarówno przy reumatyzmie, jak i przy neurastenji

brak zazwyczaj symptomów natury obiektywnej, co prowadzi do myśnej lub niejasnej diagnozy lekarskiej. Skądinąd trudno bardzo zajętemu lekarzowi kasowemu, w godzinach przyjęć, przy natłoku pacjentów, poświęcić sprawie głębszą uwagę i w potrzebie odmówić świadectwa choroby.

Jest jednak znaczna grupa osób

chorych istotnie, którym poświęcić trzeba bacniejszą uwagę. Trudno niekiedy choremu zorientować się co do pierwszych objawów reumatyzmu, a stąd wynika

opóźnione leczenie.

Neurastenja zaś nie zawsze spotyka się z należytem zrozumieniem doniesłości choroby i leczy się ją dość szablonowo i bez skutecznie kuracjami odpoczynkowymi i środkami, wzmacniającymi nerwy. Tymczasem należałoby zorganizować

celową walkę z temi chorobami, co wpłynęłoby w znacznym stopniu na odciążenie instytucji społecznych, ponoszących koszty ubezpieczeń swych członków.

Naogół należałoby wymagać, aby ubezpieczony wówczas tylko uzyskał świadectwo choroby, gdy stwierdzić u niego można obiektywne objawy choroby. Jest to jednak żądanie niewykonalne w praktyce wobec tego, że niektóre ciężkie zachorowania, np. puchliny o złośliwym charakterze, już w samych początkach swoich, zanim się utworzą, wywołują u chorego objawy subiektywne,

ból i dolegliwości, zanim choroba zostanie obiektywnie stwierdzona.

System kontroli chorych także nie może być wzięty pod uwagę, jako środek zaradczy, wobec naruszenia dobrego stosunku pomiędzy lekarzem a pacjentem, który i tak z nieświadomości traci zaufanie do lekarza, nie rozumiejąc, że w chorobie przewlekłej nie może być mowy o szybkim wyleczeniu.

## Dwie godziny i 5 minut palą jedno cygareto.

Nerwowe życie obecnego społeczeństwa wymaga coraz to nowych podnieć. Wszelkiego rodzaju rekordy, konkursy i zakłady cieszą się

ogromnem powodzeniem. Jedno z pism dreźnieńskich donosi, iż kluby palaczy kilku mniejszych miast saskich rozpięły konkurs z nagrodami, Cho-

Droga powolnego, lecz stalego uświadomienia chorych wyda je się w podobnych wypadkach sposobem najbardziej racjonal-

nym, co umożliwiłoby podobny stały nadzór nad pacjentami. Z drugiej zaś strony lekarze dbać powinni o

### Zawody rolnicze w Anglii.



W Anglii odbywają się corocznie jesienią zawody rolników w oraniu. Na zdjęciu widzimy żonę jednego z uczestników, prowadząca zaprzęg, podczas gdy on sam kieruje pługiem. (lip)

## Nawet bęben milknie na znak panny Mabel.

Jedna z amerykańskich szkół wyższych posiada orkiestrę własną, w czem nie byłoby zresztą nic nadzwyczajnego, gdyby nie okoliczność, że na czele tej orkiestry, jako kapelmistrz, czyli jak się to tam nazywa, tambour-major

stoi kobieta.

Piękna panna Mabel Laughton z wielką werwą i wdziękiem dzierży batutę kapelmistrzowską, którą panuje nad swymi męskimi kolegami. Na znak, dany przez nią, rozbrzmiewają i milkną trąby, puzony, waltornie, werble, a nawet sam wielki bęben.

## Człowiek, którego bito po twarzy.

### Wypadek na dworcu.

Na dworcu Aleksanderplatz w Berlinie, w restauracji drugiej klasy siedziało

dwa panów przy stoliku. Wtem jeden z tych panów spoliczkował dwa razy swego sąsiada. Ten ostatni, nie reagując na to, dalej popijał swoją kawę. Po chwili krewki jego twarzy ponownie kilkakrotnie spo-

liczkował owego osobnika. Tym razem pobity zaprotestował w nader spokojny sposób, mówiąc: „ja chciałem tylko przeczytać pana gazetę”. Sprawa zajęła się policja. Jak się okazało, człowiek, którego bito po twarzy, był zawodowym kieszonkowcem poszukiwanym przez policję.

powrót do pracy i życia czynnego po wyjściu ze szpitala.

## Krwawe opowieści Amerykanina. Policja nie daje im wiary.

Do prezydium policji w Kopenhadze zwrócił się niejakł Axel Jensen, urodzony w Ameryce, który przed kilku laty powrócił ze Stanów Zjednoczonych.

Jensen oświadczył komisarzowi, że przed 8 laty popełnił wraz z większą bandą szereg włamań i grabieży w Nowym Jorku. M. in. przynajmniej on do wykonania słynnego zamachu bombowego na Bank Morgana w Nowym Jorku, którego ofiarą padły 42 osoby zabite, a wiele set osób zostało rannych. Jensen zeznał dalej, że zamachu tego dokonał na pole-

cenie jakiegoś Włocha, od którego otrzymał ładunki dynamitowe

oraz 400 dolarów, jako wynagrodzenie za zbrodnie. W jakiś czas później spotkał on owego Włocha w Texas, Włoch zginał od kuli swych współników, a dla upozorowania wypadku, ciało jego rzucono pod koła.

Policja kopenhaska nie daje wiary krwawym opowieściom Jensena i przypuszcza, iż ma do czynienia z chorym umysłowo osobnikiem.

## Berliński dyrektor teatru. sprzedawał pornograficzne druki.

Karol Fürst, mieszkaniec Berlina i „dyrektor” teatru został za aresztowany w Wiedniu za handel

pornograficzną literaturą. Jak śledztwo wykazało, Fürst handlował już dawno ową zaka-

zaną literaturą, zakupując w Wiedniu towar i szmuglując go do Berlina. W chwili, gdy Fürsta aresztowano, ekspedjował do Berlina 30.000 egzemplarzy pornograficznej literatury.